

Turystyka i ekologia

Turystyka i ekologia

W dotychczasowych publikacjach ekologicznych nie znalazłem dotąd zbyt wielu tekstów omawiających niszczący wpływ ruchu turystycznego na środowisko naturalne. Tymczasem już w latach 60. na zlecenie Komitetu PAN „Polska 2000” zakopiański socjolog, Wojciech Niedziałek, prowadził prace naukowe nad zagospodarowaniem Tatr dla potrzeb ruchu turystycznego.

Obrazek z tamtych lat: partyjni decydenci byli skłonni zaakceptować (i realizować) pomysł budowy parkingu nad taflą Morskiego Oka (!). Tylko osobista interwencja Wojciecha Niedziałka zapobiegła tej bzdurze, która miała szansę pobić światowe rekordy głupoty. O czym warto pamiętać, J. W. Panie Samochodzie.

W tamtych latach Zakopane „rozwijało się dynamicznie”, tzn. budowano dużo (i często na bakier z prawem, co ujawniła potem słynna afera korupcyjna) betonowych willi-bunkrów. Stałym elementem pejzażu zakopiańskiego z tamtych lat były też jednodniowe wycieczki „klasy pracującej”, najczęściej ze Śląska. Grupa pijanych „turystów” wytaczała się z pociągu, polecała przewodnikowi wieźć się autobusem do najbliższej knajpy, gdzie pito na umór aż do godziny odjazdu pociągu. Czasem wycieczka wjeżdżała kolejką na Gubałówkę lub Kasprowy.

Prowadząc swoje prace Wojciech Niedziałek stwierdził, iż dzięki turystom szczyt Kasprowego Wierchu obniżył się o kilka metrów (w porównaniu ze stanem sprzed 1945 r.). Został po prostu *rozdeptany!*

Plan zagospodarowania Tatr dla ruchu turystycznego, jaki opracował Wojciech Niedziałek, przewidywał:

1. Zamknięcie ruchu kołowego przy Nowym Targu. Do Zakopanego miał mieć dojazd tylko transport sanitarny, zaopatrzeniowy, itp.
2. Zalesienie przestrzeni między Nowym Targiem a Zakopanem, które stanowiłoby w ten sposób naturalny bufor chroniący Tatry przed nadmiarem turystów. Przestrzeń ta byłaby nasyciona schroniskami, hotelami i wszelkimi inwestycjami służącymi rekreacji, co miałyby sprzyjać aklimatyzacji i poprawiłyby w naturalny sposób kondycję turysty idącego później w góry. W ten sposób zniknęłaby plaga „turystów”, którzy w garniturach, szpilkach, itp. prosto z pociągu szli na Giewont, przysparzając siwych włosów GOPR-owcom.
3. Wstrzymanie wszelkich inwestycji budowlanych w samym Zakopanem i wyburzenie starych budynków (nadających się do wyburzenia). Chodziło o zahamowanie nazbyt żywiołowego rozwoju miasta.

Wojciech Niedziałek badał również zależności między obszarem, jaki zajmują Tatry a ilością turystów jaką mogą pomieścić oraz ilością turystów mogących wypoczywać i chodzić po górach w warunkach względnego komfortu psychicznego (czy można mówić o odpoczynku, jeśli natężenie ruchu w górach przypomina Marszałkowską w godzinach szczytu?).

Gdy w latach 1960–1975 mieszkałem w Zakopanem, wielokrotnie byłem świadkiem i uczestnikiem rozmów na opisane tematy. Jestem przekonany, iż prace Wojtka były absolutnie pionierskie i ktoś, kto kiedyś opublikuje jakieś prace naukowe na temat socjologii turystyki, będzie musiał przywołać

nazwisko Wojtka Niedziałka, by uniknąć posądzenia o plagiat czy zapożyczenia.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że plan Wojtka nie został zrealizowany – choć dziś, z perspektywy czasu widać, że był jedynym mądrym pomysłem na turystykę, ekologię i wymagania przyrodników Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Nie wiem ile schronisk górskich ma dziś chociażby oczyszczalnie ścieków. Wystarczy objechać też inne miejscowości wczasowe by dostrzec gołym okiem spustoszenia czynione przez turystów. Czy inwestorzy budujący hotele na Mazurach uwzględniają wymogi ekologii? A ile miejscowości nadmorskie: ma oczyszczalnie ścieków?

A przecież wakacyjny wypoczynek na „łonie przyrody” jest wymarzoną okazją do edukacji ekologicznej. Dom wczasowy, schronisko, mogą być wyposażone w biobloki, baterie słoneczne, ogrzewane biogazem, mieć elektrownie wiatrowe, itd. Wczasowiczowi można podsunąć książki przyrodnicze, kasety wideo, fotografie pomagające poznać okoliczną florę i faunę. Zaś stwarzając warunki do rekreacji i sportu można preferować takie, które są przyjazne dla środowiska (żagle zamiast silnika, itp.).

Całość składa się w logiczny sposób na propozycję dla absolwentów geografii, organizacji ruchu turystycznego, hotelarzy, przyrodników, ekologów. Propozycję wspólnego opracowania i rozwiązania problemów na styku ekologia-turystyka.

Może dla naszych wnuków szczytem snobizmu będzie rejs żaglowcem (zamiast luksusowym statkiem oceanicznym z silnikami Diesla), podróż w 80 dni dookoła świata sterowcem napędzanym bateriami słonecznymi (zamiast naddźwiękowymi odrzutowcami), rajd konny zamiast wycieczki samochodowej, piesze wędrówki szlakiem traperów (bez technicznych ułatwień) i owe wnuki będą umiały już godzić ekologię z turystyką?

„Zielone Brygady” nr 3 (45) 1993

Wojciech Niedziałek, socjolog, pracownik PAN i członek Komitetu Polska 2000 zmarł w Zakopanem 10 maja 1995 roku, w wieku 73 lat. W latach 60., będąc pionierem w skali światowej, stworzył podwaliny nowej dziedziny nauki, socjologii turystyki. Przemyślał nad modelem wypoczynku regenerującym siły, lecz nie niszczącym przyrody. Cały pas ziemi, znajdujący się między Nowym Targiem a Zakopanem miał być zalesiony i wyposażony w obfitość schronisk, małych pensjonatów, pływalni, kortów itp. Zatem ów zalesiony pas terenu byłby naturalną zaporą ograniczającą ruch turystyczny, przypominający posiadaczom samochodów, że po górach chodzi się pieszo. Wojciech Niedziałek, widząc co się dzieje, proponował zamrożenie inwestycji budowlanych w Zakopanem a nawet wyburzenie budynków wzniesionych bez planu i zezwolenia.

Kiedy widzę tzw. „domki kempingowe”, bunkry wielkich domów wczasowych, zastanawiam się nad granicami ludzkiej głupoty, każącej człowiekowi zapaskudzić każdy kawałek Ziemi. Może marzenia o podróżach kosmicznych to tylko ucieczka z miejsca przestępstwa ekologicznego na Matce Ziemi?

Do publikowanego wyżej tekstu mogę dodać jeszcze kilka uwag. Otóż niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego na zakopiańskich Krupówkach pojawiła się manifestacja ekologiczna, niosąca transparenty z napisami: „Precz z Czerwonymi Wierchami!”; „Precz z Ciemniakiem, przywódcą Czerwonych Wierchów”!. Rzecz jasna, jej organizatorem był Wojtek Niedziałek gdyż miał znakomite poczucie humoru, a nie ma sprzeczności między ekologią a humorem...

W jednym z numerów „Dzikiego Życia” znalazłem cytowane terminy, których autorem był (tak sędzę) właśnie Wojtek Niedziałek. Pojęcia chłonności turystycznej (określonej przestrzeni) i pojemności terenu, były sformułowane przez niego. Co przypominam, gdyż niejako na moich oczach. powstawały

w końcu lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych pionierskie prace Wojtka z zakresu socjologii turystyki. Jeśli ktoś ma inne zdanie na ten temat – proszę, niech ujawni je na łamach „Dzikiego Życia” – gwoli dania świadectwa prawdzie historycznej.

Do tekstu drukowanego w „Zielonych Brygadach” dodałbym jeszcze jedną, moim zdaniem bardzo istotną uwagę. Otóż miejscowości uzdrowiskowe i wczasowe są idealnym miejscem, by w nich propagować wszelkie rozwiązania architektoniczne, inżynierskie, biologiczne przyjazne środowisku. Proponuję, by jeden numer „Dzikiego Życia” został w całości poświęcony omówieniu wyników spotkania architektów, inżynierów, ekologów pod hasłem „Architektura miejscowości wczasowych ruch turystyczny – ekologia – edukacja ekologiczna promocja rozwiązań proekologicznych”. W wyniku takiego spotkania może powstałby katalog rozwiązań technicznych – idealnych dla miejscowości wczasowych (obniżających zarazem koszty pobytu w nich). Mam na myśli szczególnie takie rozwiązania jak: małe elektrownie wodne i wietrzne, małe biologiczne oczyszczalnie ścieków, kolektory słoneczne do ogrzewania wody, piece do spalania chrustu i ogrzewania pomieszczeń, oznakowanie szlaków turystycznych, rowerowych w sposób przypominający o kulturze bycia wobec środowiska, organizacja ruchu turystycznego w taki sposób, by nie niszczył środowiska, proekologiczne sposoby wypoczynku (np. tenis i pływanie – tak, motorówki i motocykle – nie), eliminacja szpetnej i nieprzyjemnej architektury (model skandynawski architektury harmonijnej ze środowiskiem), wczasowa edukacja ekologiczna oraz wszelkie inne problemy warte zauważenia, a istniejące na styku turystyki i ekologii.

Gdyby doszło do takiego seminarium, gdyby cały numer „Dzikiego Życia” został temu poświęcony – wówczas warto byłoby ten numer „Dzikiego Życia” rozesłać do burmistrzów wszystkich miejscowości wczasowych, uzdrowiskowych, sanatoryjnych, itd. w całej Polsce. Popularyzując w ten sposób – w najlepszym tego słowa znaczeniu – ekologię i przyjazny stosunek do Flory i Fauny. Sądzę, że byłaby to też najlepsza reklama „Dzikiego Życia” – gdyż działania pragmatyczne są prędzej zauważane niż najpiękniejsze nawet papierowe idee. Byłaby to też okazja dla – moim zdaniem bardzo owocnego – spotkania ekologów, architektów, inżynierów – gdyż teraz wzajemne kontakty między nimi moim zdaniem nieco kuleją. Myślę też, że na pewno w organizacji takiego spotkania wzięłyby udział NOT, redakcje polskich pism technicznych („Młody Technik”; „Przegląd Techniczny”; „Horyzonty Techniki”; „Problemy”, itd.), redakcje pism architektonicznych – „Murator”; „Dom”, itd. I może działkowicze – gdyż działka, popularna w Polsce jest modelem sytuacji „wczasowiska”. A działkowicze są ludźmi przyjaznymi florze i faunie, więc warto ich pozyskać dla ekologii; wiele pomysłów technicznych proekologicznych nadawałoby się dla nich (np. baterie do ogrzewania wody, ciekawe pomysły architektoniczne, itd.).

Spotkanie takie, czy sympozjum, mogłoby ożywić nieco styk ekologii i turystyki, zapobiegając dalszej dewastacji przyrody, bezmyślnym stereotypom budowlanym (zbędny „luksus” mazurskich hoteli, itp.).

Może warto je zorganizować gwoli ochrony dzikiego życia?

Paweł Zawadzki